

# OSZCZĘDNOŚĆ

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“

Wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Redaguje

**Biuro Związku.**

Redakcyja i Administracyja

**Lwów, ulica Zyblikiewicza 1. 38.**

Prenumerata

roczna z przesyłką pocztową 5 kor.

Ogłoszenia

70 kor. za stronicę, przy powtarzaniu odpowiedni opust.

**TREŚĆ:** Józef Kusz: Tak zwane nowoczesne bilansowanie u kas oszczędności. (Dokończenie). — W sprawie ekwiwalentu. (Dokończenie). — Dwudziestopięciolecie powiatowej Kasy oszczęd. w Bochni. — Kilka uwag o zamknięciach rachunkowych. — Przypomnienie o kuponach. — Amortyzacyja niewypełnionych blankietów wekslowych. — Ruch wkładek w Związkowych kasach oszczędności za miesiąc grudzień. — Inseraty.

## Tak zwane nowoczesne bilansowanie u Kas Oszczędności.

(Dokończenie).

Jest to doktryna, która ma za sobą pewne pozory słuszności, bardzo powierzchownej natury, jak prawie każda doktryna, oderwana od gruntu rzeczywistości i warunków życia. Bo dla czego jedna instytucja nawet przy największym rozgałęzieniu się i z utraceniem łatwości w przeglądzie — koniecznie musi wyrażać całość swej różnolitej gospodarki jednym bilansem, nie da się czem innym poprzeć — jak chyba dogmatycznym twierdzeniem doktryny. Doktryna taka atoli sama w sobie nie dowodzi ani swojej słuszności ani w porównaniu z czem innym swojej wyższości. Jeżeli zaś zważy się zwłaszcza praktycznie wszelkie konsekwencje rachunkowe i książkowe z doktryny tej płynące, musi się przyjść do przekonania, że urządzenie rachunkowe, mogące objąć sobą całą gospodarkę jednej instytucji, przede wszystkim nie może się nazwać nowością, a powtórnie nie oznacza żadnej wyższości nad tem co było. Jest to tylko inna forma, tego, co było, której to formy dogodność, jasność i zrozumiałość, przedstawia się wcale problematycznie w stosunku do tego, co było.

Jedynie chyba z tego powodu nowością by to nazwać można, że w tem złożeniu po raz pierwszy sprawa występuje. Jednak i to nowością nie jest, bo o ile się dało, instytucje niektóre, tego złożenia już poprzód używały, nie z konsekwencją ostateczną, jak chcą modernisci, ale to już bywało. W tem zapatrywaniu, że złożenie to jest nowe, tkwi tedy pomyłka.

Bilans, który obejmuje całość wszystkiego, co się dzieje w instytucji, jednym obrazem, musi logicznie zawierać w sobie wszelkie zobowiązania, i wszelkie pretensje oparte tak o fundusze obce, jak i własne. Ma się rozumieć musiałyby i odrębne zakłady, czy z funduszy obcych, czy własnych dotowane, także w ten obraz wchodzić. Odrazu trzeba dodać, że wszelkie istniejące dotychczas fundusze i zakłady odrębne, trzeba w tym obrazie zdegradować z odrębnych organizmów rachunkowych na szereg prostych rachunków, czyli kont. Tęby była jednak jeszcze rzecz mniejsza. Konsekwencje buchaltaryczne atoli musia-

łyby być z tego należycie i wszechstronnie wysnute. Strona bierna bilansu, zawierałaby prócz interesu wkładkowego, szereg cyfer kapitałowych odrębnych funduszy i zakładów, utrzymując prawdopodobnie w osobnym urządzeniu rachunkowo-ksiązkowym ewidencje tak stanu kapitałowego tych funduszy, jak i obrotu w nich, i to dla nich samych Strona czynna zaś posiadałaby wśród wartości i pretensji swoich, porozrzucone wartości odrębnych dawniej funduszy i zakładów. Temu zapobiegowi zmiernemu do zrealizowania idei modernistów staje w poprzek ustawodawstwo obowiązujące co do funduszy własnych, a co do zakładów odrębnych tak samo, ale prócz ustawodawstwa chyba jeszcze coś więcej. Zdaje się, że kumulować bilanse odrębnych zakładów, jest konsekwencją, która idzie za daleko. I dlatego trzeba stwierdzić, że dajmy na to zakład zastawniczy każdy istniejący przy Kasie oszczędności musi mieć dla siebie odrębne urządzenie rachunkowe i książkowe, a zarazem bilans, stanowiąc więc musi wyjątek z reguły.

Takim samym wyjątkiem musi pozostać odrębne Towarzystwo kredytowe, dla kredytu kupieckiego osobistego, podobnie zakład hipoteczny oparty o emisję walorów, lub inne jeszcze zakłady, które wolno kasom mieć i kultywować, a które opierać się muszą zawsze o odrębny statut. Już tedy na tej drodze rzecz badając, dochodzimy do przeświadczenia, że doktryna modernistów nie da się w zupełności zrealizować i w praktyce utrzymać, że ostatnia jej konsekwencja jest czysto teoretyczną i praktycznie zaistnieć nie może, z powodów ustawodawczych i z powodów technicznych. Jest ona tedy doktryną i niczem więcej.

Instytucja zaopatrzona we fundusz obrotowy, w pięć albo sześć rezerw, w kilka funduszy innych, odrębnych, w odrębny zakład zastawniczy, odrębne towarzystwo kredytowe, odrębny zakład hipoteczny i t. d. chcąc objąć tę całość jednym bilansem, miałyby bilans potwornej objętości, któryby w swej jasności i zrozumiałości był chyba wszystkim, ale nie jasnością i zrozumiałością, a ustrój jego książkowy i rachunkowy komplikowałby się tak, że przebrnąć przez szczegóły i powiązania ksiąg byłoby zadaniem wcale poważnem.

Nie chcę przez to powiedzieć, że byłaby to niemożliwość rachunkowa w rozumieniu, że czegoś podobnego utworzyć by nie można, jednak twierdząc stanowczo, że jest to rzecz niemożliwa praktycznie, czyli, że jest ona praktycznie „do niczego“, i że ta-

kie urządzenie rachunkowe i ksiązkowe będzie o całe niebo nie wyższe od istniejącego, ale stanowczo kłopotliwsze od rzekomo zaoferowanego, nie modernistycznego. Przypuszczam, że tej ostatniej konsekwencji nie pragnąłby modernista najzagorzalszy, gdyby mu nawet było wolno to zrobić, czego dziś nie wolno. Czysto z praktycznych powodów nie mógłby tego pragnąć, a gdyby się zaawansował tak daleko, że coś podobnego by utworzył, praktyczne względy wnet by mu z tej drogi nawróciły nakazały.

Więc odpadłyby ze wspólnego obrazu przedwszystkiem zakłady odrębne, oparte o odrębne statuty.

Przypatrzmy się teraz połączeniu u rezerw z bilansem funduszu obrotowego w oświetleniu tej doktryny. Rezerwy posiadają jako wartości w aktywach po największej części walory, czasem nieruchomości, czasem małe odrębne zakłady, książeczki wkładkowe swojej Kasy lub Kas obcych, mogą zaś posiadać pożyczki hipoteczne i t. p. inne wartości, jakie wogóle są dozwolone dla lokowania wkładek. Wartości te kontowo łączą moderniści z takimi samymi wartościami stanowiącymi pokrycie dla wkładek. Część jednak tylko danej wartości stanowi wtedy pokrycie dla wkładek, a reszta ma być pokryciem części lub całego funduszu rezerwowego, albo funduszy rezerwowych. W praktyce przeto trzeba mieć ewidencję, dla jednej, osobno dla drugiej części, czyli jak się moderniści wyrażają, musi być część stanowiąca własność rezerw winkulowana na rzecz tych rezerw. Jeżeli atoli ma się tę ewidencję, czyli winkulację utrzymać i wśród obrotu, a nie polega ona wyłącznie na rozliczeniu się z dnia bilansu rzecz ta we względnie rachunkowo-ksiązkowym nie może kończyć się na winkulacji.

W bilansie przeto rzecz ta wydaje się dosyć prostą i jasną. Passywa przyjęły stan każdego funduszu rezerwowego jako wynik danego konta, aktywa zaś przejęły stan różnych wartości rezerw włączając je już do istniejących kont takich samych wartości do funduszu obrotowego należących. W ten sposób są pokryte wkładki i fundusze rezerwowe łącznie.

Czy jednak ta pozorna prostota towarzyszy obrotowi i ksiązkowaniu obrotu, i czy się obraz tam na szczegółowym koncie nie gmatwa, pozostaje kwestją otwartą. Jeszcze o prostocie i jasności dałoby się mówić w wypadku, że istnieje prócz obrotowego funduszu, jeden rezerwowy, ale już przy dwu gorzej, a im więcej by ich było, tem prostota i jasność takiego konta coraz więcej podejrzanie wyglądać by musiała. Dajmy dla zilustrowania tego mały obraz jeden.

Proszę sobie wyobrazić, że księgę kontową dajmy na to na walory, prowadzi instytucja modernistyczna jedną i że wszelkie walory, jakie tylko w danej instytucji się znachodzą, kontują się na niej właśnie. Przypuśćmy, że konto to tedy zawiera walory funduszu obrotowego i pięciu rezerw. Walory tedy winkulowane i niewinkulowane z tego tylko punktu biorąc, sześćorakie, wchodzą i wychodzą: kupony od nich się realizuje i rozlicza z pamięcią o winkulacji, kurs z końcem roku oblicza się dla wszystkich z tą samą pamięcią, wartość kursowa wszystkich się usala, tak samo wreszcie wykazuje się straty i zyski, które znowu odpowiednio się oblicza, a potem realizuje, lub pokrywa i to wszystko na jednym koncie. Że to zrobić wszystko można, zgoda, ale konia z rzędem można otiarować temu, kto potrafi wykazać, że to oszczędza czas, że to daje mniej roboty, jak przy dawnym systemie, gdzie je posiadano na sześciu odrębnych kontach. Zdobycie oszczędności w czasie, zmniejszenie mozółu, byłyby

cenną zdobyczą, ale tego tu nie widać. Jeżeli wszystko to, co ruch walorów, i obliczenie stanu przynosi, ma się robić z ciągłą pamięcią o winkulacji, pomyślanej jak ustawa każe t. j. że każda rezerwa musi być udotowana w swoje walory, które nie przestają po zamknięciu być jej indywidualną własnością, toż to inożół i kłopotliwość wprost przekraczająca dozwoloną miarę. Chyba, że moderniści nakazanej ustawą indywidualnej własności rezerw nie uznają, czego jednak zrobić nie wolno. Gdybyśmy nawet w ten sposób kwestycę tę przyjęli, trzeba stwierdzić, że modernizm ludzi. Nie dałby bowiem ani korzyści, ani dogodności, gdyby nawet nie obowiązywały przepisy. Mówi, że byłoby dogodnością i wygodą, gdyby rezerwy wolno było zdegradować na proste konta passywów, a ich wartość wcielać do aktywów funduszu obrotowego, bez winkulacji t. j. bez uznania indywidualnej własności rezerw. Mówi — że toby na ogół było pewną warunkową nowością u Kas oszczędności i toby było oszczędnością w czasie. Ale właśnie w praktyce przecieży to nie uwalniało od prowadzenia osobnej ewidencji, któraby zbierała każdy fundusz rezerwowy i utrzymywała w całości jego wysokość, oraz jego wszelkie należności i obowiązki. Tak samo nie uwalniałoby to od prowadzenia ewidencji na wartości, tylko z tą różnicą, że byłyby one prowadzone, nie w ewidencji odrębnej, ale w ewidencji łącznej — to znaczy, że przecieży byłyby prowadzone. Więc właściwie, jaka by to miała być korzyść, nie mogę się dopatrzeć.

Powtórze to jest ważniejsze, obraz w bilansie modernistów zawarty, będzie stanowczo o tyle zagmatwany i niewyraźny, że z niego nie będzie można widzieć gospodarki o wkładki opartej samej w sobie, i tak samo nie będzie się miało wyraźnej gospodarki rezerw samej w sobie.

To będzie pomieszane, a zatem zamazane zawsze. Gdyby nie była w tem interesowana kontrola publiczna, możnaby to ścierpieć, ale ta kontrola jest w tem interesowana.

Po trzecie nie bez głębszego powodu żądają ustawy dąlowania rezerw indywidualnie w wartości, które mają odpowiadać w razie szkód w gospodarce wkładek. Pojęcie rezerwy usprawiedliwia w zupełności ostatnie żądanie. Trudno pogodzić się z zapartywaniem, że rezerwa, to to samo co interes o wkładki oparty i że rezerwa, która odpowiada za wkładki, ma być częścią tylko obrotu wkładek, i że rezerwa nie ma być indywidualnie zaopatrzona w bardzo pewne wartości, dla pokrywania zaszytych strat.

Tego wymaga już prosta ostrożność i bezpieczeństwo zakładu. W razie gdyby zniesiono zakaz seperacyjny co do łączenia wkładek i rezerw, i dozwolono puścić w obrót wkładek rezerwy — ustawodawstwo musiałoby odpowiednie kautele obmyśleć, któreby w inny jak dotąd sposób, ale zawsze ustalały bezpieczeństwo wkładek, bezpieczeństwo rezerw i przy ich połączeniu w obrocie regulowało ich stosunek do siebie, bo ostrożność i bezpieczeństwo wymagałyby tego koniecznie, lubo może niejednemu by to się wydać mogło zgoła niepotrzebne.

Ale pocóż te radykalne zmiany podejmować, skoro rzecz ta już istnieje. Chyba dla tego, aby koniecznie mieć tak zwaną nowość, która byłaby tylko zepsutą odmianą dawnej a dobrej formy.

Jakiegokolwiek poważnej potrzeby po temu nie ma. Wyjątek stanowi doktryna, o której mówimy, a u nas w Galicyi przyłączają się do tej doktryny może jeszcze np. popyt za kredytem parcelacyjnym lub czemś podobnym tu i ówdzie. W każdym zaś razie u nas nie o interes Kas tym głosem chodzi, ale wyłącznie o swój, który choćby kosztem Kas, jednak

do swego celu dotrzeć by pragnął — ten cel nazywając „reformą Kas oszczędności“ albo „uruchomieniem rezerw“. Jestto jednak osobny temat, któryby wymagał osobnego rozpatrzenia.

Tak więc widzi się nie zapominając o przeszłości z ustawy, że doktryna ma za sobą tylko pozory słuszności, przy łączeniu funduszu obrotowego z rezerwami, gdy się mówi nawet tylko o kierunku technicznym, t. j. rachunkowo-ksiązkowym. We względzie zaś wskazanych w interesie ostrożności, pewności, bezpieczeństwa, rzecz ta byłaby niepożądana, a ponadto ryzykowna, a może się nie pomyśleć — jeżeli dodam wprost szkodliwa. Takto bywa często z doktrynami i teoryjami. Teoretycznie niejedno da się przyjąć, dyskutować i tłumaczyć — tylko bieda po tem, nieraz z praktyką kłóć się. Tak też można bardzo racjonalnie wytłumaczyć teoretycznie, że obrót wszędzie jest jednaki, więc nie ma potrzeby osobno go prowadzić dla wkładek osobno dla rezerw. Przecież w naturze obrotu różnicy nie ma, w naturze wartości również i dlatego istnieje wszelka słuszna teoretycznie możliwość prowadzenia łącznego obrotu tych funduszy. Takby się wydawać mogło temu, kto oczy zamknie na rzeczywistość. Ta rzeczywistość mówi, że teoretyczne kryterium o tożsamości natury obrotu, o tożsamości natury wartości, o jedności obrazu, skoro instytucja jest jedna, nie są kryteriami należycie i odpowiednio do celu użytymi, bo z tej racji możnoby w jeden obraz najrozmaitsze, najsprzeczniejsze rzeczy i sprawy powiązać. Tu tych kryteriów użyto niewłaściwie i nieodpowiednio. O takie rzekomo poważne a naprawdę bardzo podrzędnej natury kryteria oparta doktryna, z tych podrzędnych choć czasem trafnych kryteriów czerpie swoje pozory słuszności i na ich lep chwytta. Przecozą natomiast poważne racje przeciw doktrynie mówiące. Może to jest przez naiwność swoją szczere i uczciwe, ale z punktu praktyki i rzeczywistości są to tylko frazesy, bez istotnej treści, z tem zastrzeżeniem nieraz, że poza tymi frazesami może stać jeszcze co innego.

Cała ta kwestya psychologicznie wygląda na popę: ku oryginalności, popularności, nowości, oraz popęd doprowadzania teoretycznie każdego zapatrywania, do ostatnich konsekwencji, choćby z zatraceniem istoty dobrego, towarzyszącego praktyce i wbrew jej potrzebom.

Walczące dwa zapatrywania, o których mówimy, jest to dążenie do centralizowania w walce z dążeniem do decentralizacji. Za centralizacją mówi tylko doktryna teoretyczna, przeciw niej ustawodawstwo, wygoda, prostota, jasność, przejrzystość, zrozumiałość, łatwość oryentowania się dla każdego, wreszcie praktyczna ostrożność i bezpieczeństwo.

Na pocieszenie modernistów trzeba jednak skonstatować, że z każdego zamknięcia rachunków Kas oszczędności po dawnemu bilansujących, można złożyć w jednej chwili obraz całości, jak w bilansie modernistycznym.

Świadczyłoby to także coś o dobroci tego starego sposobu bilansowania. Potrzeba bowiem tylko wstawić w bilans funduszu obrotowego, w passywa, passywa odrębnych funduszy, a nawet zakładów, a w aktywach wartości rezerw etc. pomieszczone w ich aktywach i będzie bilans gotowy wedle doktryny modernistów, z tą znakomitą atoli różnicą, że w ten sposób złożony będzie zrozumialszy, jaśniejszy i bez tych kłopotliwości, jakie za sobą pociągają musi urządzenie ksiązkowe, oraz rachunkowe wedle doktryny modernistów. Nie zrobi również trudności zestawienie zcentralizowanego bilansu, nie majątku ale dochodu, z materiału, jaki podadzą instytucje bilansujące o starej metodzie.

Ten bilans, względnie rachunek strat i zysków może sobie modernista nawet w kilkoraki sposób zestawiać.

Ta łatwość utworzenia z materiału dostarczonego przy dawnej metodzie bilansowania, bilansu nowego, zdaje się dowodnie mówić, że tu żadnej zmiany rzeczy przy nowej metodzie nie ma, że jest to tylko czysta odmiana formy, na której atoli nic a nic się nie zyskuje w żadnym kierunku. Może się myśleć, ale mam pewne dane do przypuszczenia, że ojcem, który dał życie tej nowej doktrynie, nie jest kto inny tylko ostatnie ustawodawstwo podatkowe. To, odnośnie do instytucji kredytowych wyszło z zapatrywania w przeciwieństwie do dawnego ustawodawstwa, że należy opodatkować cały dochód danej instytucji łącznie, z całości zysku, czy zysk ten płynie z funduszu obrotowego, czy rezerw, czy nawet odrębnych zakładów.

Dawne ustawodawstwo rezerw nie pociągało pod opodatkowanie, odrębne zakłady bywały odrębnie opodatkowywane. I stąd u modernistów od całości zysku, już tylko jeden krok do całości obrotu i jednego na całość ma się rozumieć bilansu majątku i bilansu dochodu. Ustawę nową podatkową nazwano modernistyczną, dano też tę nazwę urządzeniu rachunkowemu, które do tegoż celu miało instytucje prowadzić. Jednak trzeba nie chcieć widzieć co się dzieje w praktyce z nową ustawą podatkową, mianowicie jak ona wdzięcznie nagina się do szczegółów życia i z każdego kwiatka zupełnie odrębnie kwitnącego wysać potrafi to, co można.

Modernizm ten, jestto tedy po zważeniu wszelkich pro i contra hasło, które do nas przyszło z niedalekiego zachodu, skąd i dobre rzeczy przyjść mogą. Nie wynika z tego, że wszystko co stamtąd idzie, jest lub musi być dobre. Nowe hasło ma tylko pozory racji i nie ma w sobie danych, aby przetrwało dłuższą próbę czasu oraz praktyczne wymogi obrotu Kas oszczędności. Mimo, że doktryna ta odnosić się może i do innych instytucji kredytowych, pomijam badanie wartości jej w stosunku do innych, a to co piszę, odnosi się tylko do Kas oszczędności.

Rachunkowe urządzenia Kas oszczędności oraz metody ksiązkowania latami wypróbowane, dziś są tak ustalone, że odpowiadają najzupełniej wszelkim praktycznym potrzebom Kas i mają to dobre, że każda wyrosła z rzeczywistej potrzeby lub wprowadzająca oczywistą korzyść, czy wygodę, nowość, łatwo się w jej ustroju rachunkowym i ksiązkowym pomieścić zdoła.

Nie dajmy się tedy temu nowemu hasłu ludzi, nie centralizujmy urządzenia, kiedy ono jest lepsze zdecentralizowane. Może temu i owemu przypadnie hasło nowe do gustu, taki niech rozważy korzyści i niekorzyści sumiennie, o rezultat można być spokojnym. A jeżeliby go nowość ta skusiła, w celu, aby np. mógł pokazać swe władanie nad przedmiotem, którym inni może tak nie władają i wtedy można być jeszcze o ostatni rezultat spokojnym, bo przekona się taki wkrótce, że rzecz na tem nie zyskała, ale praca stanie się wiele więcej skomplikowana i mozolna. Te komplikacje zaś w robocie, wpłyną na obrót, przy którym pierwszą i kardynalną zasadą jest prostota i łatwość, tak, że się mu nowości wnet odniechce.

To hasło, jak już wspomniałem, najprawdopodobniej poszło jedynie za nową ustawą podatkową, w błędnem mniemaniu, że Kasy istnieją chyba dla wygody ustawy podatkowej, a nie dla siebie, swych potrzeb, i potrzeb swojej klienteli.

Te potrzeby i ta wygoda zgoła są inne, jak potrzeby i wygoda podatkowości. Nie należy mieć zbytnej trwożliwości, że nie stosując siebie do wygody

podatkowości, narazimy podatkowość na straty. Ona weźmie swoje, choć w usługności dla niej, nie będziemy przewracać do góry nogami naszego porządku i już doświadczonych form w jakich żyjemy.

Właśnie ten porządek i jasność, jaką się odznaczamy gwarantując dostatecznie podatkowości każdy słuszny pobór, a tem więcej mamy racyi, tak twierdząc, że nowa ustawa podatkowa nigdzie ani słówkiem nie żąda od nas podobnych nowości, jako rzeczy dla siebie zupełnie zbędnej i niepotrzebnej.

Tarnów, 12. stycznia 1910.

*Józef Kusz.*

## W sprawie ekwiwalentu.

(Dokończenie).

Z tą kwestyą łączy się kwestya pierwszego dziesięcioletniego okresu posiadania.

W sprawie tej trybunał administracyjny zapamiętując swoje zmieniał i podczas gdy n. p. w orzeczeniach z dnia 22. marca 1881. i z dnia 22. grudnia 1883., uwzględniał dziesięcioletni okres posiadania w tych wypadach, w których samo nabycie podlegało należności, w orzeczeniach późniejszych czynił wprost bez wyjątku obowiązek do opłacania należności ekwiwalentowej zawisłym od dziesięcioletniego posiadania. — Szereg tych orzeczeń rozpoczyna orzeczenie z dnia 29. września 1894. L. 3493 B. 8065. a następnie idą orzeczenia:

z dnia 30. września 1895.	L. 2855.	Budw. 8555.
„ 15. kwietnia 1896.	L. 2305.	Budw. 9534.
„ 7. maja 1896.	L. 2827.	Budw. 9617.
„ 16. lutego 1897.	L. 1026.	Budw. 10395.
„ 7. lipca 1898.	L. 3734.	Budw. 11915.
„ 10. lutego 1904.	L. 1493.	Budw. 2377.
„ 28. czerwca 1904.	L. 7062.	Budw. 2814.
„ 6. paźdz. 1904.	L. 10401.	Budw. 2937.
„ 13. grudnia 1904.	L. 13301.	Budw. 3154.
„ 31. grudnia 1904.	L. 13925. 13926. 13928.	
	L. 13929. 13930.	Budw.
	(3203. 3204. 3205. 3206. 3207.)	
z dnia 24. maja 1905.	L. 5822.	Budw. 3604.
„ 6. paźdz. 1905.	L. 10718.	Budw. 3844.
„ 6. paźdz. 1905.	L. 10550.	Budw. 3845.
„ 6. paźdz. 1905.	L. 10551.	Budw. 3846.
„ 2. listop. 1905.	L. 11707.	Budw. 3927.
z dnia 4. stycz. 1905.	L. 14171. ex 905.	Budw. 4135.
„ 31. stycz. 1905.	L. 1250.	Budw. 4229.
„ 22. marca 1906.	L. 3371.	Budw. 4387.
„ 4. kwiet. 1906.	L. 3946.	Budw. 4222.
„ 27. wrześ. 1906.	L. 10168.	Budw. 4747.

W tych wszystkich orzeczeniach wypowiedział trybunał administracyjny zasadę, że bezwarunkowo obowiązek do opłacenia należności ekwiwalentowej zależnym jest od dziesięcioletniego posiadania.

„Die Verpflichtung zur Entrichtung des Gebührenäquivalentes setzt ausnahmslos — bezüglich jedes einzelnen Vermögensobjektes — auch bei beweglichem Vermögen eine zehnjährige Besitzdauer“.

Motywa, jakimi trybunał administracyjny kierował się przy wydawaniu tych orzeczeń były mniej więcej następujące:

Wedle prawnej istoty należności ekwiwalentowej i wedle wyraźnego postanowienia ustawy nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że orzeczenia władz skarbowych, które nie uwzględniały okoliczności, że pewna część majątku ruchomego nie była przez dziesięć lat w posiadaniu osoby prawnej, nie odpowiadają ustawie. Należność bowiem ekwiwalen-

towa ma być wedle prawnego postanowienia i wedle wyraźnego przepisu poz. tar. 106. B. e. uiszczoną „za każdy dziesięcioletni okres posiadania (für jede Besitzdauer von zehn Jahren“). Okoliczność sama, że na początku okresu dla wymiaru należności, przedmiot jakiś majątkowy czy to rzecz ruchoma, czy nieruchoma, znajduje się w posiadaniu osoby (prawnej) obowiązanej do opłaty ekwiwalentu, nie wystarcza jeszcze do żądania opłaty ekwiwalentu, gdyż ustawa nie uważa, że same posiadanie jako takie, lecz tylko dziesięcioletnie posiadanie podlega należności ekwiwalentowej, a „przecież dziesięcioletnie posiadanie“ nie może być identyfikowane „z posiadaniem w chwili wymiaru należności“. Należność ekwiwalentowa należy się, za „każdy dziesięcioletni okres posiadania“ (für jede Besitzdauer von zehn Jahren) i ten okres przy każdym poszczególnym obiekcie majątkowym winien być liczony od chwili jego nabycia.

I tak dwadzieścia kilka razy orzekł trybunał administracyjny wbrew stałym odmiennym praktykom władz skarbowych, które sobie z tych orzeczeń nie wiele robiły, aż nagle ku niemałemu zdumieniu całego świata prawniczego i wszystkich interesowanych ten sam trybunał stanął na wprost przeciwnym stanowisku i na swem posiedzeniu, w dniu 25. lutego 1907 L. 4121 (Budw. 1907 Plenarabschlüsse Nr. 6). orzekł: że ruchome rzeczy które nabyte zostały nie przez darowizny podlegające należności, następnie fundacje; przeniesienia majątku na wypadek śmierci mają być bez względu na okres posiadania wciągnięte do podstawy wymiaru należności ekwiwalentowej.

(Bewegliche Sachen, welche nicht durch gebührenpflichtige Schenkungen, dann Stiftungen oder Vermögensübertragungen von Todes wegen erworben worden sind, sind ohne Rücksicht auf die Besitzdauer in die Bemessungsgrundlage für das Gebührenäquivalent einzubeziehen).

Pierwsze orzeczenie w tym duchu wydane zostało dnia 6. kwietnia 1907 L. 679 (Budw. 5224) na zażalenie firmy „Hielle i Dietrich“ jako patronki fundacji parafialnej w Teutschenruff, — a za tem orzeczeniem poszedł szereg równobrzmiących orzeczeń jako to z 28. maja 1907 L. 4997 Bud. 5399, 2. lipca 1907 L. 6260 Bud. 5457, 24. września 1907 L. 8694 Budw. 5511 z 3. października 1907 L. 8937 Budw. 5534, z 17. grudnia 1907 L. 11413 Budw. 5753 z 17. grudnia 1907 L. 11382 Budw. 5734.

W obec sprzecznej judykatury trybunału administracyjnego nie można uważać sprawy za załatwioną, i powinna ona być raz w drodze ustawodawczej stanowczo czy w tym, czy w owym kierunku uregulowaną i dlatego w interesie kas leży, aby jeszcze przed upływem bieżącego dziesięciolecia, a (na każdy zaś sposób przed wydaniem decenalnego rozporządzenia ta rzecz ustawowo była unormowaną. Dałoby się również wiele powiedzieć i co do zasad obliczenia majątku kas oszczędności, podlegającego obowiązkowi należności ekwiwalentowej. Do tej sprawy jeszcze wrócimy i obszerniej ją omówimy, a na razie zwrócić musimy uwagę na jeden przepis, bardzo niewygodny dla kas oszczędności. Oto § 29 rozporządzenia c. k. ministerstwa skarbu z dnia 14. lipca 1900 Dz. p. p. Nr. 120 przepisuje, że zeznania co do majątku, który już dnia 1. stycznia 1901 podlegał wymiarowi należności ekwiwalentowej mają być wniesione najpóźniej do końca kwietnia. Gdyby taki sam przepis przyjęty miał być do nowego rozporządzenia decenalnego, w takim razie byłby on nader niedogodny dla kas oszczędności.

Większa część kas oszczędności, gdzie funkcyje członków dyrekcji są bezpłatne, nie ma odpowiedniej ilości sił urzędniczych, co też jest powodem, że bi-

lanse nie mogą być sporządzone już w pierwszych trzech czy czterech miesiącach. A przecież bez dokładnego zestawienia i przyjęcia bilansów przez Dyrekcyę i Wydziały nie może być nawet mowy o dokładnem zestawieniu majątku. Termin ten powinien być stanowczo przedłużony przynajmniej do końca czerwca, zwłaszcza, że § 33 tego rozporządzenia zawiera postanowienie, że w razie zaniedbania zeznania w przepisany terminie ma zastosowanie § 80 ustawy należyciowej z dnia 9 lutego 1850 Dz. p. Nr. 50 i to w ten sposób, że podwójną należyciowość ma przez cały dziesięcioletni okres, za który miała być uiszczona należyciowość ekwiwalentowa. O ileby zaś ministerstwo nie zgodziło się na wprowadzenie do rozporządzenia decenalnego takiego przedłużenia terminu, należałoby żądać, aby kasom, które do oznaczonego terminu nie zdążyły sporządzić bilansu, wolno było zawiadomić o tem przynależną dyrekcyę okręgu skarbowego podaniem wolnem od stempla i żądać zwłoki z tym skutkiem, że zawiadomienie takie uchyla konsekwencyę z § 33 aż do czasu, do którego kasie zwłoka udzieloną została.

To byłyby główne postulaty kas oszczędności w sprawie należyciowości ekwiwalentowej i te postulaty obejmie petycyja, którą Związek galicyjskich kas oszczędności wniesie do Rady Państwa. Z chwilą, gdy parlament stał się zdolnym do pracy, jest nadzieja, że przyjdą pod obrady sprawy, które latami całemi czekają na załatwienie. Być może, że wreszcie komisye przyjdą ze sprawozdaniami i referatami odnoszącemi się do kas oszczędności, być może, że zostanie załatwiony wniosek dra Staniszewskiego, postawiony jeszcze w r. 1908 w komisji budżetowej Rady państwa, z wezwaniem do rządu, aby w możliwie krótkich odstępach czasu przystąpił do odpowiedniej duchowi czasu reformy przepisów należyciowości i postarał się w drodze ustawodawczej by obecne, przeważnie przestarzałe i zawite przepisy należyciowości, zastąpione zostały ogólnie zrozumiałą i duchowi czasu odpowiednią ustawą — dalszy ustęp tego wniosku zawierał wezwanie do rządu, by kasy oszczędności i pożyczkowe jakoteż inne gospodarczo słabsze, a na zasadzie wzajemności polegające towarzystwa, których działalność rozciąga się na pewien ograniczony zakres, w drodze ustawodawczej ile możności zwolnić od obowiązku uiszczania stempli i należyciowości bezpośrednich.

Być może, że z chwilą uzdrowienia parlamentu podjęty zostanie na nowo z inicjatywy poselskiej wniosek, jaki przed paru laty postawił w izbie posłów dr. Nitsche. treści następującej: Wzywa się c. k. rząd, by wziął pod rozwagę, czyby po przeprowadzeniu reformy podatkowej nie było rzeczą słuszną i sprawiedliwą, w przyszłości przy wymiarze należyciowości ekwiwalentowej zrównać powiatowe i gminne kasy oszczędności co do wysokości ekwiwalentu z przedsiębiorstwami zarobkowemi a nie traktować je jak fundacye.

### **Dwudziestopięcioletnie powiatowej Kasy oszczęd. w Bochni.**

Z końcem roku ubiegłego zamknęła powiatowa Kasa oszczędności w Bochni swoją 25-letnią działalność.

Lat 25 wstecz, stosunki kredytowe zwłaszcza po prowincyi były wogóle smutne, a w powiecie bocheńskim może jeszcze gorsze niż gdzieindziej. Ludność bowiem włościańska zrujnowana, Bank bowiem włościański, będący ówczas w likwidacyi wystawił setki zagród włościańskich na przymusową sprzedaż.

Nie było ówczas żadnej finansowej instytucyi, która by ludność od tej ruiny mogła ratować i przyść jej z pomocą dogodnym i tanim kredytem. Potrzeba było nietylko kapitału obrotowego do intensywnej prowadzenia gospodarstwa, do zaspokojenia tych rozlicznych ekonomicznych potrzeb ludności włościańskiej, jak również potrzeba było długo terminowego kredytu konwersyjnego dla konwersyi wierzytelności Banku włościańskiego i również likwidującego, Tow. kred. w Krakowie jak niemniej na zakupno gruntu i przeprowadzenie różnych inwestycyi.

Potrzeby kredytowe doraźnie załatwiała jeszcze wtenczas lichwa na wsi, której obraz smutny wyraźnie i wyczerpująco przedstawił Dr. Leopold Caro 1893.

Nietylko dotkliwie odczuwano brak tych dobrych organizacyi kredytowych w powiecie, którymi się już obecnie cieszymy, ale też odczuwano bardzo brak możności do produktywnego składania zapracowanego grosza, tak, że śmiało rzec można roztrwaniały się grosze i setki.

W mieście Bochni istniało wówczas Towarzystwo Zaliczkowe, lecz to po przebytych ciężkich strachach wynikłych przez złą i nieudolną administracyę, walczyło samo prawie z likwidacyą. Istniejąca miejska Kasa oszczędności ledwo w początkach również jeszcze nierozwinięta, zaledwo potrzeby kredytowe miejskiego obywatelstwa zdolną była zaspokoić. W parę miesięcy przed powstaniem Powiatowej Kasy oszczędności, powołany został do życia Bank krajowy. Agendy Banku kraj. nie mogły się być należycie rozwinięte i na jego akcyę kredytową trudno jeszcze wówczas liczyć. Taki to był moment powstania powiatowej Kasy oszczędności w Bochni i powód do założenia lokalnego zakładu.

Znawcy ówczesnych stosunków troskliwi o dobro powiatu, jak ówczesny wicemarszałek Zdzisław Włodek właściciel dóbr, Konstanty Ramułt c. k. notaryusz, Wincenty Lasko właściciel dóbr, dr. Antoni Serafiński, adwokat podjęli inicjatywę, aby przez reprezentacyę powiatu i z jej poręką założyć Kasę oszczędności powiatową, jako taką któraby tym koniecznym potrzebom w każdym kierunku zadość uczynić mogła.

Myśl przyszła do skutku, bo uchwałą Rady powiatowej z dnia 8 lutego 1884 przyjęto statut powiatowej Kasy oszczędności, który c. k. Namiestnictwo 6 sierpnia 1884 zatwierdziło.

Dnia 28 listopada 1884 odbyło się już pierwsze konstytuujące posiedzenie dyrekcyi, w skład której weszli: Zdzisław Włodek, Wincenty Lasko i dr. Antoni Serafiński. Na temże to posiedzeniu uchwalono zażądać od Rady pow., kwoty 2000 złr., uchwalonej na pierwsze pokrycie kosztów założenia, tudzież uchwalono zażądać dodatkowo jeszcze kwoty 1000 złr., na pokrycie ewentualnych dalszych kosztów.

Uznano też zarazem, że aby kasa należycie mogła się rozwijać, należy zaangażować wytrawnych ludzi na urzędników i czyniąc zadość tej myśli powołano w dniu 28 grudnia 1884 na likwidatora p. Adolara Ossolińskiego, który miał już wówczas poza sobą siedm lat pracy zawodowej w kilku instytucjach finansowych w kraju i zagranicą.

Prezesem Rady powiatowej był wówczas Anastazy Meisner wł. dóbr. W myśl statutu obowiązującego, każdoczesny Wydział Rady powiatowej był razem Wydziałem Kasy. Do pierwszego wydziału należeli: Anastazy Meisner, jako prezes, Zdzisław Włodek, wiceprezes, dr. Trybulec Józef, Lasko Wincenty, Chrzanowski Wojciech i Ks. Wincenty Wąsikiewicz.

Pierwsze posiedzenie wydziału odbyło się w dniu 8/1 1885. Pierwsze wkładki Kasy stanowiły fundusze rady powiatowej i prywatne rodziny Włódków.

Ze wszystkich członków założycieli i pierwszego zarządu pozostał jeden jedyny p. Zdzisław Włodek, pierwszy długoletni dyrektor, honorowy b. wicemarszałek, a następnie długoletni marszałek Rady powiatowej, poseł do Sejmu i Rady państwa, obecnie mimo nadwątlonego zdrowia jeszcze w wydziale pow. Kasy oszczędności zasiadający.

Niezwykła chęć do pracy dla powiatu i dla rozwoju przez siebie stworzonego zakładu, któremu się oddawał, z nadzwyczajną troskliwością i zamiłowaniem, były powodem rozwoju powiatowej Kasy oszczędności, której przeciwnicy małomiasteczkowi nierokowali żadnej przyszłości. Jako pierwszy dyrektor przez lat blisko 5 przyjeżdżał bezinteresownie na każde posiedzenie dyrekcji, informował o wszystkich sprawach kasowych, nieszczędził trudu i pracy jakiej wymagała początkująca instytucja. Wybrany później marszałkiem Rady powiatowej musiał ustąpić z dyrekcji, lecz los tego zakładu nie przestał go w najdrobniejszych sprawach interesować. Za jego to czasów, przyszła do skutku budowa gmachu Rady powiatowej na pomieszczenie biur Wydziału i Kasy. Zmieniono przestarzały statut, stworzono statut i fundusz emerytalny, ustalono etat urzędników pow. Kasy oszczędności, ułożono regulaminy i instrukcje. Poczyniono znaczne udogodnienia w warunkach spłat dla dłużników, oraz liczne ułatwienia w uzyskaniu pożyczek i t. p. Wyczerpujące opisanie działalności obecnego jubilatą przekroczyłoby ramy tego artykułu, nie można jej jednak pominąć milczeniem, zwłaszcza, że rozwój powiatowej Kasy oszczędności ściśle jest związany z pracą p. Zdzisława Włodka.

Trudno szczegółowo słowami wyrazić rezultaty osiągnięte w każdym dziale kasowym i chociaż by nie brakło licznych przykładów z historii kasy zaczerpniętych, a ilustrujących te rozliczne skutki 25-letniej działalności zakładu, to jednak cyfry będą tu wymowniejsze.

W okresie tym 31.103 stron złożyło 14,894.256-69 K.

Czy liczbę wkładających, jako też i sumę kapitału złożonego należy uważać za zadowalniającą, na to pytanie bardzo trudna odpowiedź. Faktem jest tylko, że Zarząd Kasy od chwili założenia zakładu, aż do ostatniej chwili sprawy tej nie zaniedbywał, że tak przez zachętę, formę, reklamę i udogodnienia, pragnął ten ważny czynnik życia ekonomicznego jakim jest oszczędzanie, krzewić i popularyzować. Powiatowa Kasa oszczędności w Bochni była jedną z pierwszych, wprowadzającą u siebie nowy system słynny i rozpowszechniony za granicą t. j. domowych Kas oszczędności. Obecnie jest ich w obiegu około 300 sztuk. O ile tu nieosiągnięto lepszych rezultatów, to powodów szukać należy w charakterze narodowym, w tych błędach, żeśmy do tego nie byli przyzwyczajeni, że nam brak tej elementarnej nauki oszczędzania drobnych groszy. Lecz na każdy sposób nowości tu przyjęła się sympatycznie i zyskuje zwolenników. Drugim ważnym objawem skromnego może rozwoju wkładek oszczędnościowych, to wzrastanie Kas Raiffeisena w powiecie, wreszcie lokalna Kasa oszczędności miejska, jako zakład równorzędny i inne powstałe tak w Bochni, jako też po powiecie zakłady przyjmujące wkładki nawet z wyższem oprocentowaniem.

Przy odbiorze wkładek, postępowała kasa z całą wyrozumiałością (choć ją za to nieraz atakowano) mimo nieraz ciężkich momentów finansowych, na jakie były wogóle Kasy oszczędności narażone, potrafiła powiatowa Kasa oszczędności zawsze swoje zobowiązania wypełniać i skutecznie zwrócić nawet większych lokacji bez kosztów i straty czasu. W tym to okresie wypłaciła tytułem zwrotu około 13,000.000 K.

Obecny rok zamyka ze stanem kapitału wkładkowego przeszło 3,000,000 K. Jeżeli stan kapitału wkładkowego na pierwszy rzut oka nie jest może zbyt wysokim, jednak jakie rezultaty osiągnięto tym właśnie kapitałem w dziale kredytowym, wykażą następujące cyfry.

W ciągu lat 25 udzielono 83.057 pożyczek wekslowych na sumę 20.187.273 koron, a pożyczek hipotecznych 8.108 na 5,108.200 K. Pożyczek komunalnych przeważnie na budowę szkół w powiecie 108 sztuk na sumę 352.068. Te dziesiątki milionów udzielonych pożyczek przez powiatową Kasę oszczędności, w powiecie bocheńskim, świadczą wymownie, czem ona była szczególnie dla włościanstwa. Przy pomocy tych milionów rozparcelowano w tymże czasie około 20 ziemskich majątków, które przeszły na setki rodzin i wytworzyły już silny ekonomicznie stan włościański. Tym sposobem wzmogły siłę podatkową powiatu, a pomnażając ją, przyczyniły się do ogólnego dobra całego powiatu, znajdującego swój wyraz w budowie i ulepszeniu dróg, i rozlicznych kulturalnych urządzeniach i ulepszeniach tak etycznej jakoteż i materialnej natury.

Ze miliony rozpożyczane w powiatowej Kasie oszczędności, zwłaszcza w dziale pożyczek komunalnych, nie szły na marne, tego widomym znakiem są szkoły niemal w każdej gminie powiatu, szkoły pobudowane właśnie przy pomocy powiatowej Kasy oszczędności w Bochni, która przy pożyczkach na budowę szkół zawsze czyniła gminom jak najdalej idące ustępstwa i ulgi.

Kredyt obrotowy na niezwykle dobrych warunkach ułożony, wytepił zupełnie lichwę i wpłynął w rozlicznych wypadkach na stworzenie i poparcie handlu rolniczo-przemysłowego i dał możność proletaryatowi rolniczemu do stworzenia sobie obywatelstwa zagrodowego.

Przez lat 25, mimo nieraz bardzo ciężkich klęsk elementarnych, mimo wszelkich możliwych wzorowanych na zagranicy udogodnieniach w sprawie spłat, dłużnicy Kasy nie byli czasem w stanie swoim zobowiązaniom zadość uczynić. Kasa oszczędności, szczęśliwie te momenty przetrwała bez żadnej stagnacji i mimo tylu tysięcy dłużników ani jednej pretensyi nie straciła, ani w drodze przymusowej nie zakupiła ani też żadnej zagrody przez licytację nie sprzedała.

Najzaszczytniejszy cel jej działalności, to rozdawnictwo na cele humanitarne całego powiatu. Wprawdzie kwoty te z natury rzeczy nie mogą być bardzo znaczne, bo zaledwo lat 12, dysponuje Kasa tem prawem, a jednak już 6 Ochronek pobiera stałą subwencję, Bursa, Tow. Ś. Wincentego a Paulo, Szkoła ludowa i t. p. Ogólna kwota wydana na cele dobroczynne wynosi 58,608.29. I tu stała się Kasa podporą finansową powiatu przynosząc ulgę temu budżetowi przez wypłatę subwencji na pokrycie rokrocznie wzmagających się wydatków na cele użyteczności publicznej; fundusz rezerwowy kasy oszczędności wynosi z końcem roku 1909 kwotę K. 143.857, fundusz emerytalny zaś kwotę K. 57.063.

W roku 1907 za obecnego marszałka Rady powiatowej Antoniego Hanusza, kosztem powiatu został budynek pierwotny rozszerzony tak, że Powiatowa Kasa oszczędności otrzymała całkiem wygodne i do jej rozwoju konieczne pomieszczenie, tudzież przeprowadzono regulację płac urzędników. W ciągu tych lat zmieniała Kasa tylko dwa razy stopę procentową i dwa razy statuty w celu rozszerzenia ilości członków wydziału. Pierwotnie każdorazowy wydział Rady powiatowej był wydziałem Kasy czyli składał się z 7 osób, a do prawomocności wystarczała bezwzględna

większość t. j. 4. Ilość ta do decydowania losami zakładu okazała się w praktyce za małą. Później zmieniono na 13 osób, t. j. zastosowano wybór kuryalny lecz i ten okazał się nie bardzo szczęśliwy. Ostatecznie zmieniono obecnie statut w tym kierunku, że cała Rada pow. wybiera do wydziału członków 19-stu. Pierwotna dyrekcya składała się z 3 członków. W myśl zmienionego statutu z 10/XI 1904 r., od tego roku zasiada 5 członków z wyboru w dyrekcji w tym od 3 lat jeden włościanin, tudzież dyrektor naczelnik biur jako referent, urzędnik stały.

W roku 1886, dnia 26 marca przyjęła Kasa zastępstwo Banku krajowego na powiat bocheński i tu zaznaczyć należy, że Kasa jakkolwiek nie ma materialnych korzyści z tej wielkiej i odpowiedzialnej pracy, mimo to chętnie agendy te spełnia w interesie dobra ogólnego. Przez lat 20 syndykiem i dyrektorem był ś. p. Dr. Antoni Serafiński, niezwykle przejęty rozwojem i dobrem zakładu, i gorliwie pracujący. Po nim objął obowiązki dr. Ferdynand Maiss poseł do Sejmu i burmistrz miasta.

Równocześnie z jubileuszem Kasy obchodzi jubileusz dwudziestopięcioletniej pracy w tym zakładzie ś. p. Adolar Jan z Tęczyna Ossoliński, urodzony w r. 1859 w Wojniczu. P. Ossoliński po ukończeniu szkół średnich w Krakowie i odbyciu kursów buchalterji we Wiedniu pracował w kilku instytucjach finansowych tak w kraju jak i za granicą, a powołany jak wyżej nadmieniliśmy, jako likwidator do powiatowej Kasy oszczędności w Bochni pracuje w niej bez przerwy od czasu jej powstania początkowo jako likwidator, następnie jako buchalter, a obecnie jako naczelnik biur i członek dyrekcji. Przed laty 12 p. Ossoliński z własnej inicjatywy i na swój koszt zwiedził znaczniejsze Kasy oszczędności w Austrii i Niemczech badając ich urządzenia, organizację i manipulację, a rezultatem tych badań były jego artykuły w „Czasie“ o Kasach oszczędności, o kredycie hipotecznym w Galicyi, o organizacyi Kas oszczędności, o potrzebie stworzenia Związku Kas oszczędności, o szkolnych Kasach oszczędności itd. itd.

W życiu publicznym szanowny jubilat brał i bierze czynny udział, od lat bowiem 20 zasiada w bocheńskiej radzie miejskiej, przez lat pięć zasiadał w Radzie powiatowej, od szeregu lat jest członkiem Wydziału miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, prezesem czytelnicy katolickiej i członkiem rozmaitych towarzystw oświatowych i dobroczynnych.

Sprawom Kas oszczędności wogóle ś. p. Ossoliński z zapałem się oddaje, widząc w ich rozwoju i działalności jedno z najskuteczniejszych lekarstw na naszą przysłowiową biedę ekonomiczną. W Wydziale Związku galicyjskich Kas oszczędności, do którego należy od początku pracuje nader wydatnie, chętnie i z wielkim pożytkiem.

Na zakończenie pozwalamy sobie przesłać serdeczne życzenia Powiatowej Kasie oszczędności w Bochni, by dalej pomysłnie dla dobra powiatu się rozwijała, oba zaś jubilatowi t. j. pp.: Zdzisławowi Włodkowi i Adolarowi Ossolińskiemu, by w dobre zdrowiu mogli wziąć udział za drugich lat dwadzieścia pięć w pięćdziesięcioletnim jubileuszu tej Kasy, dla której tak szczerze i gorliwie pracowali i pracują.

### **Xilka uwag o zamknięciach rachunkowych.**

Kto miał sposobność porównać zamknięcia rachunkowe naszych kas oszczędności i przed laty dziesięć z zamknięciami ostatnich dwóch lub trzech lat, spostrzeże zaraz pewną znaczną różnicę i to tak

co do formy zewnętrznej jako też co do treści, sposobu przeprowadzania rachunków, zestawiania bilansów, rachunków strat i zysków i t. d. Różnica ta wypada na korzyść zamknięć z lat ostatnich, a życzyliby sobie tylko należało, aby w tym względzie kasy stale naprzód postępowały. Należy pamiętać, że kasy oszczędności tworzą jeden specjalny typ instytucyj pieniężnych, typ odrębny od wszystkich innych instytucyj finansowych. Są one instytucjami pieniężnymi, w zakres ich działania wchodzi operacye kredytowe, pieniężne, handlowe — a ta między niemi a innymi instytucjami pieniężnymi różnica, że zysk, a więc ten cel, dla którego przeważnie powstają instytucye i którego osiągnięcie jest motywem wszystkich operacyj, — ten u kasach oszczędności odgrywa zupełnie podrzędną rolę, on nie jest celem, lecz tylko wynikiem racjonalnej gospodarki, która nakazuje zatrzymać pewne napięcie procentowe między kapitałami otrzymanymi do fruktyfikacyi a kapitałami fruktyfikowanymi, t. j. między procentem płaconym od wkładek a procentem pobieranym od pożyczek. Różnica, jaka z tych operacyj wynika, ma być użytą na opędzenie bardzo skromnych kosztów administracyi i na utworzenie funduszu rezerwowego, a ewentualnie po dojściu tego funduszu do pewnej wysokości także na cele humanitarne ogólnej użyteczności. Tak więc, gdy niemal wszystkie inne instytucye pieniężne czy to pośrednio, czy bezpośrednio, mają w pierwszym rzędzie interes swoich członków, którym zyski z obrotów uzyskane rozdzielają czy to w formie dywidend od akcyj czy udziałów, czy to w formie jakichkolwiek innych korzyści, ale przyznawanych tylko pewnemu ściśle ograniczonemu gronu osób, — kasy oszczędności te swoje nadwyżki obrotowe obracać mają na cele ogólnie użyteczne. A choć statuty kas postanawiają, że te ogólnie użyteczne cele mają mieć przede wszystkim na oku dobro mniej zamożnych uczestników zakładu, toć przecież od korzystania z dobrodziejstw, powstałych dzięki darom lub subwencyjom kasy trudno a czasem wprost niemożliwą rzeczą wykluczyć czy to zamożniejszych, czy też tych, którzy nigdy nie byli uczestnikami kasy oszczędności ani z nią w stosunki nie wchodzili. Jeżeli bowiem kasa przyczynia się czy to do założenia lub budowy szkoły publicznej, czy parku, czy kąpieli, czy do budowy drogi, chodników, zaprowadzenia wodociągów, oświetlenia, czy wreszcie subwencyjonuje rozmaite towarzystwa humanitarne, oświatowe i t. d. — więc z dobrodziejstw tych korzysta każdy, czy bogaty czy ubogi, tak ten, który powierzał kasie oszczędności swe oszczędności, jak i ten, który może nawet nie wie o istnieniu kasy oszczędności.

Jest atoli jeszcze ktoś, kto by zawsze chciał najwięcej korzystać z kas oszczędności a tym jest skarbnik państwa, który chciałby kasę oszczędności obłożyć jak największym podatkiem, który dopatruje się zysków, względnie nadwyżek bilansowych tam, gdzie ich nie ma, który pomimo nawet wyraźnych postanowień ustawy targuje się wprost o każdą pozycję potrącalną.

Ze kasy oszczędności podatkowo są przeciążone, o tem wszyscy wiedzą, leży przeto w interesie i samych kas, jakoteż ich powagi, solidarności i ich bilansów, aby przez niepotrzebne wstawienie do bilansu pozycyj, które nie są pozycyami czynnymi, nie podwyższały cyfry czystego zysku, co nikomu innemu nie wychodzi na korzyść jak tylko skarbowi państwa.

Chodzi tu szczególnie o dwie pozycye; jedną, która jest zazwyczaj ukryta, t. j. wątpliwe wierzytelności kasy czyli tak zwane „dubiosa“, drugą pozycyę stanowi inwentarz, ruchomości, druki, księgi i t. d. — Co do pierwszej zauważyć należy, że są kasy,

które jakkolwiek wiedzą, że ta lub owa pretensja jest już nieściągalną, pomimo to prowadzą ją na rachunku czynnym, zamiast albo wprost odpisać, albo jeśli istnieje jeszcze nadzieja jej odzyskania, przenieść na rachunek pretensyj wątpliwych, stwarzając równocześnie rezerwę na pokrycie tych wątpliwych pretensyj z zachowaniem postanowień §. 95. lit. f. ustawy podatkowej. Pretensje wątpliwe najlepiej jest zaraz przeprowadzić przez rachunek strat; a przynajmniej stworzyć dla nich specjalną rezerwę, wolną od podatku i przez to bowiem sam bilans jest zdrowszy a powtórę, pretensja taka nieproduktywna odpisana zmniejszając cyfrę czystego zysku, daje kasie tę korzyść, że kasa od mniejszego zysku mniej zapłaci podatku. A gdyby nawet strata taka później kiedy została odzyskana i zwiększyła zysk, to lepiej ten podatek później zapłacić, gdy rzeczywiście będzie daną podstawą do tego.

Drugą pozycją są aktywa figurujące w bilansach kas oszczędności pod nazwą „inwentarz“ „ruchomości“, „druki i księgi“ i t. d. Przedewszystkiem wszystkie te pozycje nie są żadnym aktywum kasy, nie przedstawiają one bowiem ani fruktyfikacyjnej lokacji kapitału wkładkowego, a i inwestycji, przynoszącej dochód. Są to po prostu czyste wydatki administracyjne kasy, potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa. Wprawdzie ruchomości te się amortyzuje, lecz to zupełnie nie wystarcza, bo 5<sup>0</sup>/<sub>100</sub>-wa a nawet 10<sup>0</sup>/<sub>100</sub>-wa amortyzacja zupełnie nie odpowiada zużyciu. Zważyć należy, że ruchomości, a więc szafy, meble, biórka, na drugi dzień po zakupie już nie mają swej wartości, bo w razie sprzedaży z „drugiej ręki“ można będzie za nie uzyskać połowę albo mało co więcej nad połowę ceny zakupna. Po roku użycia biórka i stoły, szafy i pulpy poplamione atramentem, krzesła powygniatane nie przedstawiają prawie żadnej wartości, a to samo da się powiedzieć o księgach i zapasach druków, które przeznaczone dla pewnej instytucji, zazwyczaj z jej firmą, mają dla innych tylko wartość makulatury.

A rubryka „inwentarz“ stanowi w niektórych kasach dość pokaźną cyfrę, która całkiem niepotrzebnie zwiększa stan czynny, wpływa na wysokość czystych zysków a w konsekwencji na wysokość podatków. — Dążyć przeto należy do oczyszczenia bilansów z tych pozycji, które same nie przedstawiają wartości majątkowej, przeciw figurują jako majątek A jest to tem bardziej wskazane, by takie oczyszczenie bilansów od problematycznych aktywów nastąpiło w zamknięciach za lata 1909 i 1910, gdyż z dniem 1. stycznia 1911 rozpocznie się VII. decenium ekwiwalentowe i kasy będą musiały nawet od takiego likowego majątku płacić ekwiwalent.

I jeszcze jedna uwaga, a to co do rachunku strat i zysków. Jak już wyżej wspomniano, kasy oszczędności przeciążone są podatkami i byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by w zamknięciach wszystkich kas pomieszczono dokładną specyfikację opłacanych przez kasę podatków i należności. W zamknięciach niektórych kas „podatki i należności“ figurują w jednej ogólnej cyfrze, z której trudno się dowiedzieć wiele kasa zapłaciła tytułem państwowego podatku zarobkowego, wiele tytułem dodatków od podatków, wiele tytułem podatku rentowego, osobisto-dochodowego, konkurencyjnego, wiele tytułem należności ekwiwalentowej i t. d. Dla studyów zaś o przeciążeniu podatkowym kas oszczędności jak nie mniej dla celów statystycznych rzecz ta jest niezmiernie ważną a nadto w niejednym wypadku takie właśnie zestawienie mogłoby dać impuls do względnięcia i obliczenia, czy podatek lub należność zgodnie z ustawą należycie

zostały wymierzone. Zwłaszcza cyfra państwowego podatku i państwowych należności jest ważną.

Ta bowiem cyfra jest również podstawą do obliczenia dodatków do podatków, których wysokości w każdej niemal gminie i w każdym powiecie jest inna.

Co do innych szczegółów zamknąć rachunkowych, nie należących ściśle do strony rachunkowej, pożądanem by było, by sprawozdanie Wydziału czy Dyrekcji poprzedzające część rachunkową, bodaj w kilku słowach dało obraz stosunków ekonomicznych, handlowych, finansowych swego powiatu i gminy, oraz historia zakładu samego za rok ubiegły. Wzmianki tego rodzaju miałyby nie tylko wartość historyczno-statystyczną, ale byłyby również objaśnieniem pewnych objawów, które wpłynęły na operacje kasowe w tym lub owym kierunku. I tu powtórzmy to, cośmy przed dwoma laty w tej samej sprawie pisali, że określenie tego rodzaju poglądów nie jest połączone prawie z żadnymi trudnościami wobec faktu, że przeważnie do zarządów naszych powiatowych i gminnych kas oszczędności należą członkowie reprezentacji powiatowych lub gminnych, którzy ze stosunkami powiatu i gminy są bardzo dokładnie oznajomieni.

## NOTATKI.

**Przypomnienie.** W miesiącu marcu przypada termin płatności kuponów od następujących efektów:

- 5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> listów zastawnych Domen państwowych (frank w zł. 7.50)
- 4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> austr. renty koronowej (K. 400 — K. 200 K. 40 — K. 4. — K. 2. —)
- 4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Obligacyj budapeszteńskiej pożyczki z roku 1899 (K. 200. — K. 100. — K. 40. — K. 20. — K. 4. —)
- 5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> bułgarskiej pożyczki hipot. kolei państw. z r. 1902. (K. 59 50, K. 11.90)
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> obligacyj pożyczki m. Lwowa (K. 112.50 K. 45. — K. 22.50, K. 4.50)
- 5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Listów zastawnych galic. banku hipotecznego z 10<sup>0</sup>/<sub>100</sub> premią (K. 250. — K. 50. — K. 25. — K. 5. —)
- 5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Obligacyj pierwszeństwa austriackiej północno-zachodniej kolei pierwszej Emisyi (K. 9.914. —)
- 3<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Obligacyj pierwszeństwa austro-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych (frank. 7.50)
- 4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Obligacyj pierwszeństwa kolei cesarza Ferdynanda z r. 1886 (K. 200. — K. 40. — K. 8. —)
- 5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Obligacyj pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyskiej kolei pierwszej Emisyi (K. 10. —).

## Amortyzacja niewypełnionych blankietów wekslowych.

Wedle dotychczasowej praktyki sądów, opartej na orzeczeniach Najwyższego Trybunału, amortyzacja niewypełnionych blankietów wekslowych, zaopatrzonych jedynie podpisem przyjemcy, była niedopuszczalna. Obecnie wskutek nadzwyczajnego rekursu rewizyjnego, wniesionego przez adwokata dra M. P. we Lwowie, Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości w Wiedniu wydał odmienne orzeczenie, które ma doniosłe znaczenie nie tylko jurydyczne, ale także praktyczne, gdyż umożliwia poszkodowanym amortyzowanie blanko weksli w terminie 45 dniowym.



Sprawa miała się tak: Z polecenia klienta p. E. H. adwokat P. wniósł dnia 3 sierpnia r. z. prośbę do sądu obwodowego o amortyzację: 1) weksla blanko na 900 kor. opiewającego, akceptowanego przez proszącego; 2) weksla blanko na blankiecie ze stemplem 80 hal., akceptowanego również przez proszącego i 3) blanko weksla akceptowanego przez drugą osobę.

Uchwałą z 4 sierpnia 1909 l. T. 21/9/2 sąd obwodowy odmówił wnioskowi o amortyzację powyższych weksli, albowiem „blankiety te nie odpowiadają wymogom art. 4 ust. weksl., nie są więc weksłami w rozumieniu ustawy wekslowej i niema co do nich miejsca postępowanie w myśl art. 73 ust. weksl.“

Rekursu wniesionego w tej sprawie Wyższy Sąd krajowy jako rekursowy nie uwzględnił i uchwałą swęj z d. 24 sierpnia 1909 L. R. IV. 348/i/9 orzekł, że „sąd I. instancji słusznie odmówił wdrożenia postępowania amortyzacyjnego, gdyż blankiety wekslowe nie tylko nie są weksłami, ale, jak długie są blankietami w rodzaju zagubionych, nie mogą być uważane, jako dokumenty cywilne, gdyż nie wyrażają żadnego ważnego zobowiązania — są bez żadnego prawnego znaczenia. Skoro zaś do zagubionych weksli nie można stosować przepisu rozp. min. z 6 października 1853 nr. 200 D. pp. przeto sąd rekursowy zatwierdził zacepioną uchwałę jako w ustawie uzasadnioną“.

Wskutek wniesionego nadzwyczajnego rekursu rewizyjnego, Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości d. 5 października 1909 L. R. V. 1113/9 R. IV. 348/2/9 uwzględnił nadzwyczajny rekurs rewizyjny p. E. H., zniósł obie uchwały niższych sądów i polecił stosownie do wniosku rekurenta wdrożyć przepisane ustawą postępowanie amortyzacyjnej z następujących powodów.

Powody: Postępowanie amortyzacyjne ma jedynie na celu uchronić posiadacza zgubionego papieru wartościowego lub dokumentu przed tem, aby znalazła zrobił z tychże nieprawny użytek na szkodę posiadacza. Nie chodzi o to, czy dokument ma wymagane do jego ważności formalności i tego nie bada się i nie rozstrzyga o tem w postępowaniu amortyzacyjnym. Jasnym jest, że blankiet wekslowy, zaopatrzone umiżliwia nieprawne wypełnienie i użycie na szkodę akceptanta, względnie wierzyciela, jeśli się zważy, że przez indosowanie nie można wobec żyrataryusza, znajdującę się w dobrej wierze, podnieść zarzutu nieprawego nabycia i bezprawnego wypełnienia weksla przez znalazcę. Częściowo wypełnionemu blankietowi wekslowemu nie można zatem odmówić charakteru papieru wartościowego, a wobec tego obydwie uchwały niższych sądów są widocznie sprzeczne z ustawą. — Należało więc po myśli § 14 pat. ces. z 9/8 1854 Nr. 208 dz. u. p. uwzględnić uzasadniony rekurs rewizyjny, oraz orzec i zarządzić, jak w tenorze uchwały podano“.

## Ruch wkładek

w Związkowych kasach oszczędności za miesiąc styczeń 1910.

	%	Stan kapitału wkładowego z dniem 31 grudnia 1910		W ciągu miesiąca stycznia 1910.						Różnica		Stan kapitału wkładowego z dniem 31. stycznia 1910			
		K	h	wynosiły wkładki			zwrócone			K.	h.	K.	h.		
				Stron	K.	h.	Stron	K.	h.						
Bochnia . . . . . m.	5	3,398	318	12	284	142.440	70	298	75.678	21	+	66.762	49	3,465.080	61
Bochnia* . . . . . p.	4-4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bohorodczany . . . . . p.	5	810.691	72	159	159	49.365	60	106	30.981	77	+	18.888	89	829.075	55
Brzesko . . . . . p.	4 1/2-4	1,108.329	27	215	215	68.685	06	99	88.573	60	—	19.888	54	1,088.440	73
Brzeżany . . . . . p.	5	1,696.889	57	160	160	128.867	12	140	105.035	89	+	23.891	23	1,720.720	80
Buczacz* . . . . . p.	3-5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dąbrowa . . . . . m.	4 1/2-5	953.271	91	87	87	74.130	69	99	45.562	07	+	28.568	62	981.840	53
Dobromil* . . . . . m.	4 1/4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lrohobycz . . . . . m.	4	363.329	81	194	194	130.238	02	211	148.498	10	—	18.260	68	3,345.069	73
Gródek Jagielloński* . . . . . p.	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Horodenka* . . . . . p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jarosław* . . . . . m.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kałuż . . . . . p.	4 1/2	419.962	51	—	—	—	—	30	6.286	04	—	6.286	04	413.676	47
Kołomyja . . . . . m.	4	438.459	51	113	113	66.224	72	91	35.527	69	+	30.697	03	469.156	54
Kraków . . . . . m.	4	4,752.224	20	674	674	320.441	88	740	270.190	12	+	41.251	70	4,793.475	96
Kraków* . . . . . p.	4	37,171.359	06	3871	3871	1,393.395	43	3854	1,284.832	77	+	108.562	60	37,279.891	72
Krosno* . . . . . m.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów . . . . . gal.	4 1/2	89,081.848	96	14865	14865	5,293.013	02	17022	4,935.404	09	+	357.608	93	93,223.876	23
Mielec . . . . . p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Myślenice . . . . . p.	4 1/4	1,733.501	48	—	—	118.498	58	—	99.695	54	+	18.799	04	1,787.300	52
Nowy Sącz . . . . . m.	4 1/2-5	4,379.771	08	392	392	159.198	—	445	145.851	88	+	13.346	12	4,393.117	20
Nowy Targ . . . . . p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Podgórze . . . . . m.	4 1/4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Przemysł . . . . . m.	4	8,264.984	14	688	688	406.147	50	2585	397.313	92	+	8.803	58	82,273.817	72
Ropczyce . . . . . p.	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rudki . . . . . p.	4 1/2-5	351.420	75	78	78	64.802	26	53	14.397	44	+	50.410	82	401.831	57
Rzeszów . . . . . m.	4	3,530.200	88	303	303	156.498	90	384	218.178	89	—	61.679	99	3,605.707	51
Sambor* . . . . . m.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sambor* . . . . . p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sanok . . . . . m.	4 1/2	3,105.123	64	250	250	205.756	64	326	325.496	07	—	119.739	43	2,983.384	21
Janiatyn . . . . . m.	5 1/2	863.180	68	150	150	43.054	62	102	20.902	64	+	22.151	98	385.332	66
Janiatyn . . . . . p.	5	1,546.542	74	117	117	71.487	38	106	44.850	57	+	26.636	81	1,573.179	55
Sokal . . . . . m.	4 1/2	1,588.876	02	207	207	78.153	—	223	70.740	05	+	7.412	95	1,596.288	97
Stryj . . . . . m.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tarnobrzeg . . . . . p.	5 1/2	1,456.525	60	248	248	115.201	20	183	80.537	06	+	34.664	11	1,491.189	74
Tarnopol . . . . . m.	4	6,633.056	86	1225	1225	475.184	08	1124	341.393	39	+	133.790	69	7,009.394	20
Trembowla . . . . . p.	4 1/2	1,015.637	80	161	161	54.099	88	161	55.193	54	—	1.093	66	1,014.544	14
Wadowice . . . . . p.	4	5,056.175	13	346	346	186.647	90	425	437.395	46	—	250.747	56	4,805.427	57
Wieliczka* . . . . . p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zaleszczyki . . . . . p.	4-5	864.358	39	100	100	59.480	87	138	36.235	88	+	23.244	99	887.603	38

\*) Do chwili zamknięcia numeru wykazu nieotrzymaliśmy. — W tem dopisane procenta ad 1) 242.546-65 — 2) 137.186-62.

Nakładem Związku gal. kas oszczędności

wyszła

### INSTRUKCYA MANIPULACYJNA

dla

## KAS OSZCZĘDNOŚCI

Cena za egzemplarz 18 koron.

== Do nabycia w Biurze Związku. ==

### DOM BANKOWY

Kantor wymiany

## SOKAL & LILIJEN

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, skutecznie pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Filia c. k. uprz. austriackiego

## Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

### WE WOWIE

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

## książeczki wkładkowe

z 4% oprocentowaniem

Na żądanie wypłaca kwoty do 5000 k. jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

## Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizji, wydaje przekazy i akredytywy na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe, bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nakładem Związku.

## FILIA

### Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika I. 29

(Nr. telefonu 937, 946, 846).

Zakład centralny w Pradze. Filie w Kolinie Otomuńcu i Brodach.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 9,000,000.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 4,100,000.

#### Korzystne załatwianie

#### wszelkich transakcji bankowych i lokacyi kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek na pokład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — Listy polecające i akredytywy na sezony podróży. — Eskont weksli. — Inkasa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. — Wkładki pieniężne, na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

4 1/2 procent

na asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem: oprocentowanie po 4 1/4% i w rachunku bieżącym.

Oddział komercyalny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

## Wiedeński Bank Związkowy

### FILIA WE LWOWIE.

#### LWÓW

Kapitał akcyjny:  
K. 80,000,000.

Fundusze rezerwowe:  
K. 23,027,428.13.

we własnym gmachu przy  
ul. Jagiellońskiej 13.

Telefon nr. 57. Dyrekcya  
Telefon nr. 358. Kantor  
wymiany.

Zakład centralny  
Wiedeń

FILIE: Aussig n.Z.  
Bern, Budapeszt,  
Czerniowce, Grac,  
Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten.  
12 kantorów wymiany i kas depozytów we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 4% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy. Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczek w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych. Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje. Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi. Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania. Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu. Najkorzystniejsze. Pilne czuwanie nad interesami klientów. Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie.